



**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Rok temu, gdy po raz pierwszy ukazał się zielonogórsko-gorzowski „Gość Niedzielny” pisałem w tym miejscu, że na naszych łamach „postaramy się pokazywać żywy Kościół i patrzeć na życie diecezji oczyma odważnej wiary”. Jak to zadanie wypełnił, oceniają oczywiście Czytelnicy. Niezależnie jednak od tej oceny, dziś jestem bardziej niż przed rokiem przekonany, że Kościół tej diecezji, mimo problemów, żyje i ciągle jest od kogo uczyć się wiary odważnej. ■

ZA TYDZIEŃ

- Kościelne czarodziejki – OPOWIEŚĆ
O TRZECH KOBIETACH
- Parafia pw. ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W ULIMIU

Paradyż – IV Ogólnopolski Konkurs Biblijny dla Kleryków Diecezjalnych i Zakonnych

Biblia jest dosadna

W seminariach rozeznają powołanie. Wszystkim codziennie towarzyszy słowo Boże. Niektórzy jednak wiedzą o Biblii więcej.

Konkurs odbywa się co dwa lata w Paradyżu. W tym roku obejmował tzw. Proroków Większych: Księgi Izajasza, Jeremiasza, Ezechiela i Daniela. W finale wystartowało 12 alumnów z całej Polski. – Poziom ich wiedzy był bardzo wysoki. Zwycięzca pojedzie do Ziemi Świętej – mówi autor pytań ks. dr Andrzej Oczachowski, biblista i wicerektor seminarium w Paradyżu.

Zwyciężył Jan Kobak (IV rok) z seminarium rzeszowskiego. Biblię zaczął czytać dzięki Ruchowi Światło–Życie. Aby wygrać konkurs, musiał ją wziąć „w rękawicach”. – Czytanie naukowe nie przeszkadza, aby Biblia była słowem życia. Przeciwnie, daje szerszy kontekst i lepsze rozumienie – mówi. Uważa, że u proroków najważniejsza jest nadzieja. Nawet w najostrejszych fragmentach. – Biblia jest dosad-



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

na. Bo to najważniejsza Księga, w której chodzi o rzeczy najważniejsze – przekonuje. Drugi był Dariusz Czaja (III rok) z seminarium krakowskiego. Jego przygoda z Biblią zaczęła się w szkole podstawowej. – Nasza katechetka mówiła, że jeśli codziennie będziemy czytać Pismo Święte przez 15 minut, to przez rok przeczytamy je całe. Zrobiłem tak i pozostałem temu wierny – wspomina. Prorocy poruszają go, gdy zapowiadają Mesjasza, który jest ratunkiem świata.

Od prawej:
**Jan Kobak,
Dariusz Czaja,
Dawid Pietras
i ks. dr Andrzej
Oczachowski**

Dawid Pietras (rok V) z Paradyża zajął III miejsce. Biblię czyta od liceum. – Mój były proboszcz w Czerwińsku, ks. Zygmunt Lisiecki zachęcał mnie do *lectio continua*, ciąglego czytania Pisma św., które sam praktykuje. Czytam więc cztery rozdziały dziennie – mówi. Dziś pisze magisterkę o Abrahamie. U proroków zwraca uwagę na miłosierdzie Boże. – Nawet, gdy Bóg zapowiada zagładę, zaraz obiecuje ocalenie.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

WŁAŚNIE MINĄŁ NAM ROCZEK



Już ponad rok „Gość Niedzielny” ma swój zielonogórsko-gorzowski do-datek. Pierwszy numer ukazał się z datą 30 kwietnia 2006 r. Przez dwanaście miesięcy przygotowaliśmy dla Was dziesiątki reportaży, setki informacji i zdjęć, przejechaliśmy tysiące kilometrów wszerej i wzdłuż naszej diecezji, patronowaliśmy wielu wydarzeniom i spotkaliśmy mnóstwo ludzi. Właśnie te spotkania są naszym największym skarbem. Dziękujemy za wszystkie wyrazy życzliwości i rzeczowej krytyki. Chcemy być coraz bliżej naszych Czytelników. No i oczywiście będziemy się starać, aby ten krąg coraz bardziej się powiększał. ■

**My mieliśmy tort,
a Czytelnikom
„Gościa
Niedzielnego”
życzymy,
aby spełniało się
przysłowie:
Gość w dom,
Bóg w dom**

Pamięć dla wolności

DOBIEGNIEW. W Dobiegniewie (Woldenbergu) podczas II wojny światowej więziono pol-



KS. WALDEMAR KOSTRZEWSKI

skich oficerów. 27 kwietnia po remoncie otwarto poświęcone im muzeum (na zdjęciu). W otwarciu i Mszy św. pod przewodnictwem proboszcza ks. Henryka Wojnara uczestniczyli byli jeńcy, ich rodziny, władze miejskie i samorządowe oraz uczniowie Szkoły Podstawowej im. Żołnierzy Września – Woldenberczyków. Tego dnia odbył się także finał Konkursu Recytatorskiego Poezji Obozowej.

Koncerty u Józefa



MAGDALENA KOZIEL

Wojtasikiem (puzon) i Maciejem Sikałą (saksofon) wystąpił 26 kwietnia w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca. Koncert promował najnowszą płytę zespołu pt. „Pascha”. Muzycy „The Conception” studiują jazz na Wydziale Artystycznym UZ. Grają razem od dwóch lat i odnieśli już wiele sukcesów w przeglądach i konkursach jazzowych. Trzy dni później odbył się tu także koncert charytatywny na rzecz budowy Domu Seniora „Hospicjum”. Wystąpili: Chór Akademicki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Chór Kameralny UZ i Orkiestra Kameralna Towarzystwa „Cantylena”.

ZIELONA GÓRA. Zespół „The Conception” wraz z Piotrem

Misericordia Dei

GŁOGÓW. Ogłoszono regulamin XV Festiwalu Piosenki Religijnej „Misericordia Dei”. Festiwal odbędzie się 26 maja w parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Do 17 maja mo-

gą zgłaszać się zespoły i soliści. Uczestnicy przygotowują trzy utwory: jeden poświęcony Miłosierdziu Bożemu, drugi o tematyce maryjnej, trzeci dowolny o tematyce religij-

Z biskupem na macie

BRÓJCE. Puchar Polski w Zapasach rozegrano tu 28 kwietnia. Wystartowało 146 zawodników i zawodniczek z 32 klubów. Na widowni zasiadły sławy polskich zapasów. Wśród nich:

Bp Adam Dyczkowski otworzył zawody. Na zdjęciu: **Gratulacje dla Moniki Michalik-Rogien z miejscowego klubu Orłęta Trzciel, dwukrotnej mistrzyni Europy i medalistce mistrzostw świata**

Józef Tracz, Ryszard Wolny i Andrzej Wroński.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Śpiewająca przyjaźń

MIĘDZYRZECZ. Parafie w Międzyrzeczu i w niemieckim Wewer (Paderborn) łączy nie tylko patron, św. Jan Chrzciciel, ale także koncerty dziecięcych zespołów. W miniony weekend niemieckie dzieci gościły w polskiej parafii. 29 kwietnia chór dziecięcy z Wewer wraz z międzyrzeczką młodzieżą z zespołu Antiquo More i scholi parafialnej wykonał „Mszę w Duchu Międzyrzecza” (Missa in Spiritu Międzyrzeci), którą do słów polskich i niemieckich skomponował dyrygent chóru z Wewer, Wolfgang Beinborn. Pierwszy raz Mszę wykonano rok temu podczas wspólnego koncertu w

Wewer. – Przyjaźnimy się dzięki ks. Marcinowi Siewrukowi, który tu pracował, a potem studiował w Paderborn i pomagał w naszej parafii – mówi W. Beinborn.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Śląsk w Żarach



MAGDALENA KOZIEL

ŻARY-ZAGAŃ. W ramach Wielkiej Majówki Żary-Zagań 2007 i XVII Festiwalu Muzycznego „Eurosilesia” 27 kwietnia w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” (na zdjęciu). Sponsorem koncertu były m.in. samorząd Żar i firma Kronopol. „Śląsk” ma już 54 lata. Koncertował na pięciu kontynentach w 46 krajach.

Chrześcijananie, żydzi i politolodzy

ZIELONA GÓRA. Konferencję ekumeniczną „Co nas łączy? Co nas dzieli?” zorganizowali 25 kwietnia studenci z Koła Naukowego Politologów UZ. W panelu wzięli udział zielonogórcy duchowni (na zdjęciu od lewej): ks. Dariusz Lik (Kościół ewangelicko-augsburski), ks. Andrzej Dudra (Kościół prawosławny), ks. Stanisław Stawowczyk (Kościół polskokatolicki) i ks. Paweł Prüfer (Kościół rzymskokatolicki). Ekumeniczną perspektywę poszerzał Andrzej Kirmiel z Lubuskiej Fundacji „Judaica”.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

10 lat młodzieżowych spotkań na Polach Lednickich

Po drodze z Gorzowa

Historia słynnych lednickich spotkań wiąże się również z naszą diecezją. To właśnie po wizycie w Gorzowie lecący do Gniezna śmigłowiec Jana Pawła II zatoczył kilka kręgów nad Lednicą.

Co roku tym samym szlakiem podąża bp Edward Dajczak. – Jest zawsze z nami. To nasz wielki przyjaciel – mówi o. Jan Góra, organizator spotkań na Polach Lednickich. Swego czasu pod charakterystyczną lednicką Bramą-Rybą gościły także relikwie Pięciu Braci Męczenników z Międzyrzecza. W tym roku do sztabu organizacyjnego dołączyli Stanisław Bobryk z Gorzowa Wlkp. i Bartłomiej Dobrzyński z Zielonej Góry. Obaj znaleźli się tu dzięki duszpasterstwu akademickiemu. – Znalazłem tu sferę,



ADAM WOŁYŃSKI

w której mogę się realizować. Zajmuję się grafiką – mówi Staszek. Podobnie było z Bartkiem. Obaj trafili do grupy zajmującej się mediami. Bartek jest rzecznikiem prasowym spotkań lednickich. – Bardzo przydało mi się doświadczenie, jakie zdobyłem w Zielonej Górze, pracując przy Diecezjalnym Portalu Młodych – tłumaczy.

Przed nimi pierwsza Lednica w roli organizatorów. – Będzie ciężko, ale perspektywa ponad stu tysięcy uczestników spotkania mobilizuje – mówią.

Popularyzacją Lednicy zajmują się też tzw. ambasadorzy lednicy. Ambasady to grupy przy parafiach, w których młodzież rozważa treści czerwcowych spotkań. Ambasado-

Co roku przyjeżdża do Lednicy sto tysięcy młodzieży z całej Polski. W tym roku młodzież przyjedzie 2 czerwca, równo w dziesiątą rocznicę pierwszego spotkania pod Bramą-Rybą

rzy zajmują się też bezpośrednią promocją Lednicy: roznoszą ulotki, plakaty, pomagają organizować wyjazdy na czerwcowe spotkanie. Nie zawsze jest to proste. – W Zielonej Górze

spotykaliśmy się w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu. To było dwa, trzy lata temu. Niestety, dziś już nie ma chętnych – opowiada ambasadorka Katarzyna Floriańczyk. – Ale duża ambasada działa w Kożuchowie. Ostatnio nawet pomogli zbierać krew dla ciężko chorej ambasadorki Lednicy – dodaje.

ADAM WOŁYŃSKI

Rok temu Zespołowi Szkół Ekonomicznych w Głogowie nadano imię Jana Pawła II

Ekonomik według JP II

Kard. Henryk Gulbinowicz i dr Wanda Póltawska byli gośćmi specjalnymi rocznicowego święta. Obecni byli też bp Adam Dyczkowski oraz przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych.

Szkolnej Mszy św. w kościele pw. św. Mikołaja przewodniczył 26 kwietnia kard. Henryk Gulbinowicz. W homilii mówił o roli szkoły i rodziców w życiu młodych. Nie zabrakło też wątku osobistego.

Następnie w Miejskim Ośrodku Kultury młodzież prezentowała program artystyczny, a dr Wanda Póltawska, lekarz, członek Papieskiej Rady ds. Rodziny i Papieskiej Akademii „Pro Vita”, wspominała Jana Pawła II. Mówiła też o istocie miłości w ujęciu Papieża. To nauka trudna, ale to właśnie młodzi wyszli z inicjatywą wyboru takiego patrona. Jak mówią, wpłynęło to pozytywnie

na styl ich życia. – Kogo nie spotykać, każdy jest dumny z tej szkoły – zapewnia uczeń technikum Stanisław Łyżwa. – Papież jest autorytetem też dla niewierzących – mówi jego siostra Anna. A ci, którzy nie akceptują nowego patrona? – Na pewno nie są wrogo nastawieni do innych – przekonuje Lidia Chyb.

Tego dnia wręczono też nagrody laureatom Głogowskiego Konkur-

Dr Wanda Póltawska:
– Być szkołą Jana Pawła II to jest po prostu wezwanie do świętości. Nie ma innego wyjścia. Amen

su Papieskiego. Konkursowi dla uczniów szkół Głogowa i okolic ekonomik patronował już szósty raz. Jak zapewnia dyrektor ZSE Wojciech Janisio, wkrótce do tej flagowej szkolnej imprezy dołączą konkursy o przedsiębiorczości i ekologii, a ekonomiczny charakter szkoły dobrze współgra ze społecznym nauczaniem Jana Pawła II.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



MIMO OBAW

WOJCIECH JANISIO – DYREKTOR ZSE IM. JANA PAWŁA II W GŁOGOWIE

– GDY DWA IATA TEMU USŁYSZAŁEM OD MOICH UCZNIÓW, ŻE CHCIEŁBY CHODZIĆ DO SZKOŁY JANA PAWŁA II, PRZESTRASZYŁEM SIĘ. BAŁEM SIĘ PATRONA, KTÓRY MÓWI: „WYMAGAJĄCI OD SIEBIE, CHOĆBY INNI OD WAS NIE WYMAGALI”. ALE ZARAZ PÓTEM ODNALEZIŁEM INNE SŁOWA PAPIEŻA: „NIECH NASZA DROGA BĘDZIE WSPÓLNA, MODLIWA POKORNA, MIŁOŚĆ POTĘŻNA, A NADZIEJA WIĘKSZA OD WSZYSTKIEGO, CO SIĘ JEJ MOŻE SPRZECIWIĄC”. TO GOTOWY PROGRAM WYCHOWAWCZY. UCZNIOWIE, RODZICE I NAUCZYCIELE PODJĘJ TĘ MYŚL.



– To ma być radość
i oczyszczenie
– mówi aktorka
Małgorzata Wower.
Od pięciu lat prowadzi
zajęcia teatralne
dla zielonogórskiej „Tęczą”.

tekst i zdjęcia
MAGDALENA KOZIEŁ

Trwają przygotowania do występu na Uniwersytecie Zielonogórskim. W uniwersyteckiej Palmiarni przebiera się kilkunastu niepełnosprawnych aktorów, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza”.

– Gdzie jest moja różyczka? – pyta Barbara, szukając ozdoby do kwiecistej chustki na głowie. Instruktorka poprawia aksamitną tasiemkę na szyi Karola. Pawłowi odpruła się podszewka w rękawie.

– Nie boicie się występować przed innymi? – pytam.

– A czego? Przecież już tyle razy występowaliśmy – mówi Piotr.

– To już dziesiąty raz, i nawet we Wrocławiu byliśmy – dodaje Jolanta.

– Długo musieliście ćwiczyć? – znów zagaduję.

– Trochę trzeba było – rzuca Sylwia.

– Ja to dzisiaj całą noc ćwiczyłem – zapewnia Karol i na

powitanie całuje mnie w rękę.

– A ja uwielbiam tańczyć i w domu też ćwiczę – przekonuje mnie Tomasz i na dowód pokazuje taneczne kroki.

Władysława
dobrze śpiewa.
Tomasz
doskonale
prowadzi ją
w tańcu. Poniżej:
Robert będzie
straszny lwem

Za chwilę wycho-
dzą na scenę. Władzia
mocnym głosem śpie-
wa: „Boli mnie noga w
biodrze, nie mogę cho-
dzić dobrze”. Pary wiru-
ją, przytupują, śpiewa-
ją, zabawiają widzów i
zbierają huczne oklaski.

Kiedy wychodzę, przedstawi-
nie jeszcze trwa, ale za trzy dni
znów spotkam się z artystami.

„ZOO” w planach

Piątkowe południe. Przy ul. II
Armii odbywają się cotygodnio-
we zajęcia teatralne. Małgorzata
Wower przypomina uczestnikom
dawny repertuar. Okazuje się, że
świetnie pamiętają rolę i zabawy,
w których brali udział nawet kil-
ka lat temu. – Na początku, żeby
ich ośmielić, przed występem ba-
wiliśmy się w zabawy, które zna-

li z dzieciń-
stwa: „Siała
baba mak”
czy „Wpad-
ła bomba
do piwni-
cy”. Z cza-
sem podej-
mowaliśmy
większe wy-
zwania – wy-
jaśnia aktor-
ka. Grupa wy-
stąpiła już w kil-
ku przedstawie-
niach: „Pociąg”,
„Afryka”, „Cyrk”,
przedstawieniu lalko-
wym, jasełkach i wystę-
pie tanecznym „Spadł z pie-
ca gołąbek”. Teraz w pla-
nach jest „ZOO” Jana
Brzechwy.

– Łaaauuu!!! – Robert
doskonali się w roli lwa.



ych to rodzaj terapii, która otwiera na siebie i na świat

na wyobraźnię



KOLORY TĘCZY

Warsztaty Terapii Zajęciowej „Tęcza” w Zielonej Górze działają od 2001 r. Niepełnosprawni o różnym stopniu upośledzenia uczestniczą w zajęciach pracowni komputerowej, technicznej, gospodarstwa domowego, plastycznej i hafciarskiej. Spotykają się z rehabilitantką i psychologiem. Uczestniczą w muzykoterapii, hipoterapii i zajęciach teatralnych. Warsztaty prowadzi Katolickie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”. Stowarzyszenie prowadzi także klub „Kolory życia” dla osób leczonych psychiatrycznie i świetlicę dla dzieci.

– Czy ta zebra jest prawdziwa? Czy to tak naprawdę bywa? Czy też malarz z bożej łaski pomalował osła w paski? – deklamuje z zapętem Basia.

W grupie już uruchomiła się wyobraźnia. Kręci się żywa dyskusja, kto, kogo i jak zagra.

Wyróżnienie na Ogólnopolskim Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Albertiana 2007

Niespodzianka

Zajęcia mają dzisiaj urozmaicenie. – Czekają niespodzianka. Do tej pory to wy występować dla innych, a dzisiaj dla nas wystąpią członkowie klubu „Kolory Życia” – zapowiada instruktorka. Krzesła ustawione w rzędach, jedno za drugim, w warsztatowym holu służą za widownię. Burza oklasków wywołuje aktorów. Klub „Kolory Życia” skupia osoby leczone psychiatrycznie. Tak jak i warsztaty działa przy Katolickim Stowarzyszeniu na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Tęcza”. Aktorów z Klubu również prowadzi Małgorzata Wower. Na scenie Ania wciela się w Kaczkę Dziwaczkę, Halina w koziołka, któremu grozi ojciec kozioł, czyli Wiesław, a Justyna gra kurę w „Kokoszcze Smakoszcze”. Widowni się podoba. Publiczność głośno komentuje przedstawienie i nagradza szczerymi oklaskami.

– Lubię wiersze, raz przeczytam i potem kołaczą mi się po głowie – mówi Ania.

– Ja to się boję występować, ale lubię coś robić. Jestem w klubie, przychodzę na warsztaty i jeszcze udzielam się w Centrum Wolontariatu – opowiada Justyna.

Mają potencjał

Kiedy kilka lat temu Małgorzata Wower zaczynała w „Tęczy” zajęcia teatralne, wielu uczestników nie potrafiło wyraźnie mówić, śpiewać, opowiadać i wstydziło się innych. Po kilku latach pracy są nie do poznania. Zajęcia pokazały, jak niesamo-

Anna wcieliła się w doktora, który leczy żabę. W tej roli Halina



Małgorzata Wower (w środku) zawsze występuje razem ze swoimi podopiecznymi

witą wyobraźnię i potencjał mają w sobie. – Dzisiaj są otwarci, wierzą w siebie, potrafią pracować zespołowo i przede wszystkim dbają o siebie – mówi aktorka.

Na swoim koncie niepełnosprawni z „Tęczy” mają także wyróżnienie, które zdobyli na festiwalu Albertiana 2007 we Wrocławiu. Małgorzata Wower: – Niepełnosprawni potrzebują teatru,

który będzie gwarantował im dobrą zabawę, będzie odprężeniem i będzie dawał im radość. Przecież ciężarów do niesienia mają już i tak pod dostatkiem.

W rolach głównych wystąpili: Barbara Skiba, Karol Bernacki, Paweł Kopaczek, Piotr Nowakowski, Jolanta Kaleta, Sylwia Kukulka, Tomasz Mrówczyński, Robert Piaseczny i Anna Kubasińska, Władysława Lesniak, Halina Szymenderska, Wiesław Nowak



Tak pamiętamy Jana Pawła II

Ugór został zaorany

Z prof. Marianem Miłkiem, senatorem RP, o spotkaniach z Janem Pawłem II w Watykanie i Gorzowie Wlkp. rozmawia Magdalena Kozieł

MAGDALENA KOZIEŁ: BYŁ PAN PROFESOR NA SPOTKANIU Z JANEM PAWŁEM II W GORZOWIE?

PROF. MARIAN MIŁEK: – BYŁEM. PAMIĘTAM DOKŁADNIE NAWET, JAK NA TO SPOTKANIE JECHAŁEM. WYBRAŁEM SIĘ SWOIM SAMOCHODEM, ZUPEŁNIE JAKO PRYWATNA OSOBA. NIE PEŁNIŁEM WÓWCZAS JUŻ FUNKCJI REKTORA POLITECHNIKI ZIELONOGÓRSKIEJ, A JESZCZE NIE BYŁEM WOJEWODĄ ZIELONOGÓRSKIM. UDAŁO MI SIĘ DOTRZEĆ AŻ POD SAM KOŚCIÓŁ P.W. PIERWSZYCH MĘCZENNIKÓW POLSKICH, TYKO DZIĘKI TEMU, ŻE MIAŁEM ZE SOBĄ SPECJALNĄ PRZEPUSTKĘ OD BP. ADAMA DYCZKOWSKIEGO.

Pamięta Pan Profesor coś szczególnego z tego spotkania?

– Mimo że siedziałem w pierwszym sektorze przy ołtarzu, odległość od Ojca Świętego była znaczna. Patrząc na Jana Pawła II z takiej odległości, miałem poczucie ogromnego dystansu. Tym bardziej że krótko przed gorzowską pielgrzymką miałem okazję przeżyć bardzo szczególne spotkanie z Ojcem Świętym. Było to wizyta w Watykanie rektorów uczelni polskich. Papież



MAGDALENA KOZIEŁ

PROF. DR HAB. INŻ. MARIAN MIŁEK

senator RP, w latach 1990–1996 jako rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Zielonej Górze doprowadził do przekształcenia jej w Politechnikę. W latach 1997–1998 był wojewodą zielonogórskim oraz wiceministrem skarbu w rządzie Jerzego Buzka. W latach 1998–2007 był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, którą stworzył. Jest współautorem kilkunastu monografii i podręczników oraz członkiem Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN. Mieszka w Zielonej Górze. Żona Janina jest nauczycielką. Córka Katarzyna pracuje w ośrodku adopcyjnym. Syn Wojciech jest księdzem i prowadzi ośrodek „Anastasis” dla uzależnionej młodzieży w Strykach k. Wierzbna.



przyjął nas w Sali Konsystorskiej, gdzie, jak podkreślił ks. Stanisław Dziwisz, przyjmował tylko koronowane głowy. Ojciec Święty miał przygotowane przemówienie. Odczytywał je i co chwilę przerywał. Patrzył na nas i mówił: „nawet nie wiecie, jaką radość sprawiliście mi swoim przybyciem”. Po części oficjalnej każdy z nas miał możliwość osobistego spotkania się z Ojcem Świętym. Była to trzyminutowa szczerza rozmowa w czte-

ry oczy z Papieżem. Nawet fotograf robił nam zdjęcia tylko z daleka. To, o czym rozmawiałem z Ojcem Świętym, zostawiam w swoim sercu. Nic dziwnego, że po tak bliskim spotkaniu znalezienie się w tłumie i w takiej odległości od niego było czymś dla mnie niewystarczającym. Ale w końcu i mnie udzielił się entuzjazm.

Z racji pełnionej funkcji uczestniczy Pan Senator w uroczystościach nadawania szkółom i innym placówkom imienia Jana Pawła II...

SZANUJMY WSPOMNIENIA

2 czerwca, w 10. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Gorzowie, spotkamy się na gorzowskim placu przed kościołem pw. Pierwszych Męczenników Polskich. Do tego czasu zapraszamy Czytelników do współtworzenia cyklu poświęconego naszej pamięci o Janie Pawle II. Swoje wspomnienia o spotkaniu z Papieżem prosimy nadsyłać na adres redakcji: pl. Powstańców Wlkp. 2, 65-075 Zielona Góra, e-mail: zgg@goscniedzielny.pl.

– Zabierając głos podkreślam, że nadanie imienia Jana Pawła II szkole czy innej placówce zobowiązuje wszystkich do poznawania myśli i studiowania dzieł Ojca Świętego. To samo dotyczy słów Jana Pawła II wypowiedzianych w czasie pielgrzymek, to do nich szczególnie powinniśmy wracać.

W 1997 r. Jan Paweł II po raz pierwszy i jedyny odwiedził naszą diecezję. Miał Pan Profesor poczucie, że to wydarzenie może pomóc zjednoczyć się ludziom tu mieszkającym, a przecież pochodzącym z tak różnych miejsc?

– Zmiana mentalności ludzi to proces długotrwały i nie da się zmienić jej jedną pielgrzymką. Na pewno wówczas nasz ugór został zaorany. Jednak, jak wiemy, każdy ugór po pewnym czasie zarasta i trzeba na nowo go uprawiać. Ta gorzowska rocznica, którą będziemy obchodzić 2 czerwca, powinna właśnie stać się okazją do kolejnego siewu.



WWW.MILEKSENAT.PL

Watykańskie spotkanie w cztery oczy



ZDJEĆCIA MAGDALENA KOZIEL

70 milionów złotych. Tyle rozdał minister kultury. Do Lubuskiego trafiło tylko 1,5 miliona

Tysiące dla dziedzictwa

Sześciu zabytkowym kościołom w Lubuskiem przyznano dotację w ramach ministerialnego programu „Dziedzictwo kulturowe”.

Z 19 lubuskich wniosków dotyczących świątyń dotację otrzymały: Fundacja Fara Gubińska, konkatedra pw. św. Jadwigi i parafie pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze, pw. śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kosieczynie, pw. św. Jana Chrzciciela w Dzierzychowicach, pw. św. Michała Archanioła w Witoszynie.

Fara górą

Największą sumę, aż 700 tysięcy złotych, otrzymała Fundacja Fara Gubińska Centrum Spotkań Polsko-Niemieckich. – Pieniądzy wykorzystamy na zabezpieczenie korpusu kościoła, by budynek nie ulegał dalszemu rozkładowi i by można było z niego zrobić ruinę otwartą dla zwiedzających – mówi Marcin Gierstun, przewodniczący Fundacji. Według wstępnych kosztorysów całkowity remont fary ma kosztować około 25 milionów złotych. Miasto nie jest w stanie udźwignąć tak wielkiej inwestycji. – Zależy mi na odbudowie fary, ale nie może być odbudowywana kosztem potrzeb mieszkańców. Naszą szansą są wszelkiego typu dotacje i sponsorzy. I jak widać, są one dla nas osiągalne – wyjaśnia Bartłomiej Bartczak, burmistrz Gubina. W zbiórki na rzecz odbudowy za-

bytkowej świątyni zaangażowało się także niemieckie stowarzyszenie „Förderverein zum Wiederaufbau der Stadt und Hauptkirche in Gubin” wspierające odbudowę fary.

Duże miasta i małe wsie

Dotację otrzymały także dwa z zielonogórskich kościołów. W konkatedrze pw. św. Jadwigi, dzięki dofinansowaniu w wysokości ponad 136 tysięcy złotych, konserwacji poddane będą dwa ołtarze boczne. – Renowacja bocznych ołtarzy będzie zwróceniem przeprowadzanych tutaj od lat remontów – mówi Barbara Bielinis-Kopeć, wojewódzki konserwator zabytków. Kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej otrzymał ponad 250 tysięcy złotych. – Fundusze zostaną wykorzystane na remont i konserwację dachu i więźby dachowej. Zanim to jednak nastąpi, czeka nas jeszcze długa droga, w tym przygotowanie przetargu – mówi proboszcz, ks. Mieczysław Dereń.

O dofinansowanie wystarała się także leżąca niedaleko Żagania parafia w Dzierzychowicach. – Wniosek składaliśmy już w ubiegłym roku, ale z powodu braku środków nie przeszedł. W tym roku byliśmy dobrze przygotowani. Dotację udało się zdobyć dzięki naszej parafiance Agnieszce Antosz, która ten wniosek przygotowywała – wyjaśnia proboszcz, ks. Krzysztof Kwaśnik. Ponad 37 tysięcy złotych zostanie przeznaczonych na budowę kana-

zacji oraz remont elewacji kościoła.

Wsparcie w wysokości niemal 190 tysięcy złotych otrzymał także kościół pw. św. Bartłomieja z 1505 r. w Koninie Żagańskim, należący do parafii pw. św. Michała Archanioła w Witoszynie. – To już druga otrzymana przez nas dotacja. W ubiegłym roku z „Dziedzictwa kulturowego” otrzymaliśmy dofinansowanie na remont dachu kościoła. W tym roku dotację wykorzystamy na całkowite odnowienie tynków oraz wykonanie izolacji przeciwwilgociowej, odnowienie okien, drzwi zewnętrznych i elementów z piaszkowca – wyjaśnia proboszcz, ks. Tadeusz Lubiatowski.

U góry z lewej: **Czek w wysokości 600 euro na odbudowę gubińskiej fary przywiózł Wolfgang Neskovic** (drugi od lewej), **poseł Bundestagu**. Na zdjęciu od lewej z **Marcinem Gierstunem, burmistrzem Bartłomiejem Bartczakiem, Günterem Quielem i Jakubem Bartczakiem**. Po prawej: **Kościół w Dzierzychowicach już niedługo będzie miał nową elewację**

Wsparcie w wysokości ponad 240 tysięcy złotych otrzymała także parafia w Kosieczynie. W drewnianej świątyni z XIV wieku zostanie wyremontowane wnętrze i dach.

Co dalej?

Dofinansowanie inwestycji z projektu „Dziedzictwo kulturowe” obejmuje 50 procent planowanych kosztów. O resztę pieniędzy wnioskodawcy muszą martwić się sami. – Do tej pory remontowaliśmy nasze zabytkowe kościoły własnymi środkami przy znacznym wsparciu Urzędu Gminy w Żaganiu. Mam nadzieję, że i teraz uda się nam sprostać wyzwaniu – mówi ks. Kwaśnik. – Dotacja to spore wsparcie dla tak małej parafii jak Witoszyn, ale równocześnie to ogromne zadanie i wysiłek, żeby pozyskać sponsorów na resztę przewidzianej w inwestycji sumy – mówi ks. Lubiatowski.

Zadowolona jest także Barbara Bielinis-Kopeć. – Nie byłabym w stanie wesprzeć tych inwestycji tak wysokimi kwotami. Czekam jednak teraz sporo pracy.

MAGDALENA KOZIEL

Informacje o programach operacyjnych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: www.mk.gov.pl/pol

Dostali połowę



INFOGRAFIKA JACEK BEKMAN

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulechowie

W górę Serce

– Dziś najważniejszym zadaniem jest przygotowanie parafian do uroczystości intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa – mówi proboszcz ks. kan. Antoni Mackiewicz.

Przygotowanie do intronizacji odbywa się już od trzech lat. W każdy piątek parafianie uczestniczą w godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu, prowadzonej przez poszczególne parafialne grupy. Do uczestnictwa w uroczystości kapłani zapraszali w czasie tegorocznej kolędy, zostawiając specjalnie w tym celu wydany folder. Wierni dzięki informatorowi mogli zapoznać się także z ofertą duszpasterską, która w parafii jest bardzo szeroka. Tuż przed obchodami odbędą się rekolekcje. – W uroczystości nie chodzi o to, by postawić kolejne figury, ale by odnowiło się życie religijne naszych wiernych, aby trwały ślad pozostał w ich sercach – wyjaśnia ks. A. Mackiewicz. W zaplanowanej na 15 czerwca uroczystości mają uczestniczyć obie sulechowskie parafie.

Ubodzy w centrum

W parafii działa 21 grup parafialnych. – Każdy może tu znaleźć coś dla siebie. Często dzie-

ci, rozpoczynając formację w grupach dla siebie przeznaczonych, z czasem przechodzą do innych – mówi Maria Domejko. Pani Maria jest prezesem Parafialnego Zespołu Caritas, który działa w parafii od 2000 r. Pomoc charytatywna prowadzona była jednak w parafii dużo wcześniej. Dzisiaj w PZC działają 23 osoby, które wspiera 24 wolontariuszy i 174 członków Grona Wspierających Ubogich. PZC ma pod swoją opieką 620 osób rekomendowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. – Codziennie wydajemy dla nich żywność uzyskaną z programu PEAD, którym są objęci, i od sponsorów – wyjaśnia M. Domejko. PZC czuwa także nad świetlicą „Aniołkowo”, która działa już od 10 lat, wydaje odzież i inne środki trwałe dla potrzebujących.

Chór z tradycjami

Pisząc o parafii w Sulechowie, trudno nie wspomnieć o muzyce. Jedną z pierwszych grup w powstającej w 1945 r. parafii był istniejący do dzisiaj chór parafialny. Przez kilka lat prowadził go ks. A. Mackiewicz, który jako znawca i miłośnik muzyki od 1982 r. do bieżącego roku kierował Diecezjalnym Studium Organistowskim. Obecnie chórem dyryguje Krystyna Bamber.

Parafia może poszczycić się również odrestau-



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEŁ



Z odnowionego ołtarza głównego parafianie są bardzo dumni

rowanymi niedawno, pochodzącymi z 1922 r., organami, które mają około trzech tysięcy piszczałek i 42 głosy. Organizowane tu koncerty przyciągają melomanów z miasta i okolic.

MAGDALENA KOZIEŁ



KS. KAN. ANTONI MACKIEWICZ

ur. 1934 r. w Połukni k. Wilna. Świecenia kapłańskie przyjął w 1958 r. w Gorzowie Wlkp. Jako wikariusz pracował w Strzelcach Krajeńskich, Połczyniu Zdroju, Słubsku i Gorzowie. Proboszczem był w Łagowie Lubuskim i od roku 1980 w Sulechowie.

Kościół parafialny pochodzi z XIV w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii jestem już od 27 lat i polubiłem Sulechów. Ludzie mnie znają, a ja ich. Przechodząc ulicą, poznaję tych, których chrzciliem, udzielałem Komunii św. czy asystowałem przy ślubie. Parafia liczy ponad dwanaście tysięcy wiernych. Sam z dwoma wikariuszami nigdy nie dałbym rady należycie poprowadzić tutaj duszpasterstwa. Dlatego jestem wdzięczny wszystkim, którzy angażują się w życie parafii i uczestniczą w formacji w różnych grupach, a jest ich u nas sporo: Akcja Katolicka, Apostolat Maryjny, Klub Pogodnej Jesieni, Parafialny Zespół i Szkolne Koło Caritas, ministranci, lektorzy, Oaza Dzieci Bożych, Ruch Światło–Życie, Podwórkowe Kółko Różańcowe, Przyjaciele Paradyża, Rodzina Radia Maryja, Ruch Domowego Kościoła, Wiara i Światło, schola dziecięca i młodzieżowa, Wspólnota dla Intronizacji NSPJ, Wspólnota Krwi Chrystusa, wspólnota Odnowy w Duchu Świętym, Żywy Różaniec, chór parafialny i poradnia rodzinna. Zaangażowanych jest w nich setki osób. Na wielu z nich zawsze mogę liczyć.

Zapraszamy na Msze św. w niedziele

- Kościół parafialny: 7.00, 9.30, 11.00, 12.15, 15.00, 18.00
- Kościół pw. Najświętszego Imienia Maryi – 8.15
- Kalsk – 10.00